



Redakcja:

Joanna Dobrowolska-Polak (redaktor naczelny), Marta Götz, Piotr Cichocki

## Biuletyn Instytutu Zachodniego

**Autor: doc. dr hab. Ilona Romiszewska**

### **Kryzys bankowy w Niemczech - rozmiary strat i podejmowane interwencje do 30 października 2008 r.**

*It's the end of the world as we know it*

Pekin gościł w dniach od 24 do 25 października br. uczestników VII szczytu Europa – Azja (ASEM), który został zdominowany przez problem kryzysu rynków finansowych, od 15 miesięcy w coraz większym stopniu zagrażający rozwojowi i stabilności gospodarki światowej. Aktywnym uczestnikiem spotkania była kanclerz RFN Angela Merkel, co dowodzi, iż jego skutki odczuwalne są już w tej chwili przez bankowość niemiecką. Warto przypomnieć, iż jeszcze w końcu września Thomas Strauhaber – ekspert gospodarczy, udzielając wywiadu SpiegelOnline stwierdził, iż „Niemcy mogą wręcz skorzystać na problemach banków amerykańskich”, a z pewnością nie „jest potrzebny, ani uzasadniony plan ratunkowy podobny do amerykańskiego”. Chociaż przestrożą powinien przecież być już ratunek *IKB Deutsche Industrie Bank AG*, wyspecjalizowanego w długoterminowym finansowaniu przedsiębiorstw, mieszczących się w kategorii „średniej wielkości”, o ustabilizowanej pozycji na rynku. W 2007 r. zostało przekazanych praktycznie z budżetu państwa 4,8 mld € (dodatkowy miliard euro wpłynął od banków spółdzielczych, kas oszczędnościowych i prywatnych instytucji), pomoc ta miała zapobiec jego upadkowi. Jednakże już 29 września 2008 r. rzecznik federalnego ministra finansów oświadczył podczas konferencji prasowej: *Die Krise ist in Deutschland angekommen* („kryzys dotarł do Niemiec”). Peer Steinbrück (*SPD*) na forum *Bundestagu* zapowiadał, co prawda jeszcze zrównoważenie budżetu federalnego w 2011 r., ale już 72 godziny później, tj. 6 października 2008 r. zarówno rząd niemiecki, centralny bank tego kraju - *Deutsche Bundesbank*, organ nadzorczy

sprawujący nadzór nad instytucjami finansowymi - *Bundesanstalt Finanzaufsicht* wraz z niemieckimi bankami oraz firmami ubezpieczeniowymi zostały zmuszone do uruchomienia w trybie nadzwyczajnym linii kredytowej i przyznania gwarancji z powodu utraty płynności szacowanej na 35 mld € jednej z 30 niemieckich spółek uwzględnianych w niemieckim indeksie akcji (*Dax*) – *Hypo Real Estate Group*. Problemy koncernu utożsamiano z kłopotami przejętej parę miesięcy wcześniej irlandzkiej spółki - *DEPFA Bank plc*. Jest ona największym bankiem na świecie, specjalizującym się w finansowaniu państw, nieruchomości przemysłowych i projektów infrastrukturalnych i jednym z największych emitentów listów zastawnych, w tym także tzw. *Jumbo*. Są to instrumenty finansowe obdarzane do tej pory olbrzymim zaufaniem przez inwestorów, a wykorzystywane były jako zabezpieczenie dla realizowanych przez nich transakcji. Dlatego też jej upadek oznaczałby z kolei konieczność dokonania odpisów w wielu innych instytucjach.

Gdy 8 października *Deutsche Bundesbank* obniżył wraz z największymi bankami centralnymi Europy i Stanów Zjednoczonych cenę kredytu dla banków komercyjnych to okazało się, iż interwencja ta nie była już w stanie uspokoić rynków finansowych. Dramatyczne dla wielu instytucji kredytowych wydarzenia, które miały miejsce w następnych dniach naruszyły niemiecki system bankowy, a także zaufanie jakim obdarzali go uczestnicy rynku oraz obowiązujące na nim regulacje prawne. Wśród nich szczególne znaczenie miał upadek jednej z amerykańskich ikon gospodarki - banku inwestycyjnego *Lehman Brothers*, partnera handlowego wielu, w tym największych niemieckich banków. Ich konsekwencje i to zarówno dla systemu bankowego, jak i realnej gospodarki są w dniu dzisiejszym trudne do oszacowania, zwłaszcza iż nadal informacje pochodząc ze świata finansów są niezwykle powściągliwie formułowane. Zrozumiałe są również starania podejmowane przez władze mające przyczynić się do uspokojenia nastrojów w kraju.

Należy podkreślić, iż proces „infekowania” rynków narodowych kolejnych państw dowodzi daleko idących powiązań instytucji finansowych, możliwych dzięki liberalizacji przepływów kapitałowych, globalizacji i fascynacji nowymi instrumentami finansowymi. Banki niemieckie stosunkowo późno, gdyż dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, rozpoczęły aktywnie rozbudowywać międzynarodową działalność i to zarówno dzięki spółkom „córkom”, jak i oddziałom, a od czasów utworzenia jednolitego rynku UE w coraz większym zakresie także transgranicznie. Brytyjski bank centralny oszacował straty z tytułu kryzysu finansowego w całej gospodarce światowej na 3 biliony \$. Jaka część z tej kwoty

---

przypadnie na RFN nie jest do tej pory wiadomo, można jednak powołać się na cząstkowe dane, i tak np. *Deutsche Bank* i to tylko do końca października zmuszony jest uporać się ze stratami poniesionymi z tytułu kryzysu finansowego z obciążeniem bilansu w wysokości 7 mld €. Szacuje się, iż około 20 niemieckich banków inwestowało w strukturyzowane produkty.

Warto zaznaczyć, iż przyczyny powstania tak znaczących strat nie odbiegają od identyfikowanych w innych państwach. U podstaw leżało dążenie do uzyskiwania przez banki wysokiej rentowności, wyższej niż uzyskiwanej dzięki realizacji klasycznych operacji bankowych (gromadzenie depozytów i udzielanie kredytów). Było to dla *managementu* tych instytucji niezwykle istotne, gdyż niemiecki system bankowy cechowała od lat najniższa rentowność wśród krajów Unii Europejskiej. To z kolei oznaczało brak akceptacji ze strony akcjonariuszy, zainteresowanych przecież, jak najwyższym zyskiem. Nadto zarządy banków, a także pracownicy pionu inwestycyjnego odnosili dzięki zaangażowaniu się w bankowość inwestycyjną wysokie korzyści finansowe (bonusy). Wystąpiono już przeciwko pierwszym członkom zarządów o zwrot wypłaconych milionowych odpraw i bonusów, wychodząc z założenia, iż nie może być tak, że z wielomiliardowymi stratami pozostaje państwo, czyli podatnicy.

To dążenie do uzyskiwania doraźnych efektów, a nie długofalowych korzyści, stanowiących podstawę wynagradzania doprowadziło m.in. do aktywnego wykorzystania możliwości mechanizmu lewarowania, czyli wykorzystania dźwigni finansowej podczas inwestowania, np. na rynku kontraktów terminowych. Mimo wielkiej popularności tych instrumentów przyznać należy, iż towarzyszące im ryzyka nie są do końca rozeznane, a w związku z tym najczęściej pozostają również nieoszacowane. Zwłaszcza te, towarzyszące procesowi sekurytyzacji wielkich woluminów ryzyka kredytowego i będące skutkiem „zapakowania” ich w różnego rodzaju strukturyzowane produkty (*RMBS*, *CDO*). Powszechnie niemalże stosowana, a błędna i dramatyczna w skutkach okazała się także koncepcja przyjęta przy ich konstrukcji, iż transferowanie ryzyka z miejsca powstania do miejsc, które łatwiej je akceptują (dzięki „zaparkowaniu” ich u wielu inwestorów) zwiększa bezpieczeństwo obrotu finansowego. Oczekiwano także, iż zostaną przelane na innych uczestników obrotu finansowego niż banki

Wśród przyczyn kryzysu na rynku bankowym, czy też finansowym wymienić należy także coraz większy wpływ agencji ratingowych na podejmowane przez banki decyzje. Nadawana przez nie ocena instrumentom finansowym, odwoływała się z kolei do oceny wystawionej kreującej ten instrument - instytucji finansowej. To

m.in. spowodowało, iż emitowane przez *Lehman Brothers* papiery dłużne, praktycznie aż do dnia upadku banku były sprzedawane jako nadzwyczaj bezpieczne i co więcej, zapewniające uzyskanie wysokiej rentowności. Znajdują się one nadal w bilansach wielu banków, a także innych inwestorów, w tym osób fizycznych.

Winą za powstałą sytuację można obarczyć także brak międzynarodowego, spójnego nadzoru bankowego, dla którego wzorem mogłyby być chociaż nieobligatoryjne dla banków postanowienia Bazylei II w zakresie ryzyka kredytowego. Błędna także okazała się utrzymywana przez długi czas w Stanach Zjednoczonych polityka bardzo niskich stóp procentowych (w granicach 1%), co zresztą spotykało się z dużą akceptacją władzy politycznej i wyznawaną przez nią wiarą w nieograniczone możliwości regulacyjne rynku. Należy zauważyć, iż także ogromne zaangażowanie państwa w sektor bankowy, jakie występuje w Niemczech też nie uchroniło banków przed stratami.

Jak wspomniano nadal trudno oszacować straty poniesione przez podmioty niemieckiego systemu bankowego, możliwe jest jednak, iż same banki nie zdążyły jeszcze dokonać odpowiednich analiz. Należy jednak oczekiwać, iż w przyszłości także i inne instytucje m.in. firmy ubezpieczeniowe, a także przedsiębiorstwa, gminy oraz osoby prywatne będą przedstawiały swoje straty i domagały się rekompensaty.

Dramatycznie negatywne skutki miał dla banków niemieckich upadek w październiku *Lehman Brothers* – i to co najmniej z dwóch powodów. Nie tylko poniesienia bezpośrednich strat, ale co ważniejsze spowodował on trwające nadal zakłócenia na rynku międzybankowym. W konsekwencji banki nie tylko w skali międzynarodowej, ale i na rynku krajowym nie lokują i nie pożyczają sobie wzajemnie pieniędzy z obawy przed konsekwencjami upadku kontrahenta. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przyjąć, iż przynajmniej obecnie niemiecki system bankowy utrzymuje płynność, gdyż banki lokują wolne środki nawet na lokatach typu *overnight* w *Bundesbanku*. Zniszczone kapitały instytucji kredytowych, wskutek poniesionych przez nie strat, mogą jednak spowodować w niedalekiej już przyszłości ograniczenie kredytowania i znaczny wzrost kosztu udostępnionego kapitału zarówno dla podmiotów gospodarki realnej, jak i przedsięwzięć realizowanych przez publiczne instytucje. Dopiero za parę tygodni, po opublikowaniu przez *Deutsche Bundesbank* statystyk bankowych (*Bankenstatistik*) będzie wiadomo, czy klienci - tak jak ma to miejsce w Szwajcarii, czy Wielkiej Brytanii - wycofują również depozyty.

Na razie jednak rynek nie sprawia wrażenia nerwowości, co należy przypisać energicznym decyzjom podejmowanym przez rząd federalny, m.in. dotyczącym

udzielenia pełnych gwarancji dla zdeponowanych w systemie bankowym środków. Interwencja państwa, na nieznaną w okresie powojennym skalę ma zastąpić – przynajmniej przejściowo – instrumenty rynkowe. Najważniejszym jej komponentem jest przygotowany w ciągu kilku dni pakiet ratunkowy, którego instrumentarium ma ograniczyć skutki kryzysu (Aneks). Oparty jest on głównie na państwowych gwarancjach, które przynajmniej w teorii ekonomii, winny przyczynić się do powrotu zaufania na rynku międzybankowym, a w konsekwencji do zaopatrzenia w kredyt gospodarstwa domowe i gospodarkę. O ile jednak w Stanach Zjednoczonych w ramach Planu Paulsona, została administracyjnie przydzielona 9 bankom w zamian za toksyczne papiery kwota 250 mld \$, to w Niemczech muszą same zgłosić się do powołanej, specjalnej instytucji - *Finanzmarktstabilisierungsanstalt (FMSA)*. Banki uważają, iż sam wniosek stygmatyzuje uczestnika rynku i to prawdopodobnie zdecydowało, iż do końca października złożył go jedynie *BayerLB*. Otrzymał, co prawda 5,4 mld € , co nadal nie pokrywa jego potrzeb, a w kolejce stoi inny bank sektora publicznoprawnego - *WestLB*, który już raz w tym roku przekazał swoje bezwartościowe papiery wartościowe do wyodrębnionej spółki i to w kwocie aż 23 mld €, a być może także *HSH Nordbank*, który został z papierami *Lehman Brothers* w wysokości 2,3 mld €. Minister finansów RFN w wywiadzie udzielonym FAZ.NET w dniu 28 października oświadczył, iż także banki prywatne *Deutsche Bank*, *Commerzbank*, *Dresdner Bank* i *Postbank*, prawdopodobnie zwrócą się wspólnie o taką pomoc w piątek 30 września po zamknięciu giełdy. Tymczasem do 5 listopada lista wnioskodawców powiększyła się o *West LB*, *HSH Nordbank* i *Commerzbank*, chociaż ten ostatni z wymienionych tłumaczy tę decyzję kosztami przejęcia *Dresdener Bank*.

Sytuacja na rynku finansowym w Niemczech podlega jednak szybkim zmianom, niestety pojawia się też coraz więcej problemów. Ogłoszona niewypłacalność banków islandzkich, a *de facto* Islandii oznacza dla banków niemieckich straty w wysokości 16 mld €, w tym m.in. dla *Bayer LB* – 1,5 mld €, co przekłada się na konieczność odpisów z tytułu straconych kredytów w kwocie 800 mln €. Chociaż wg danych Banku Rozrachunków Międzynarodowych zadłużenie tego kraju w zagranicznych bankach szacowane jest na 75,3 mld \$ w tym 21,3 mld \$ w stosunku do banków niemieckich.

Należy oczekiwać, iż kryzys rynków finansowych będzie miał dla Niemiec daleko idące skutki i to nie tylko gospodarcze. Sytuacja ta wyzwala dyskusję nad rolą państwa w gospodarce, które jak dotąd okazało się jedyną siłą zdolną do sformułowania planu, udzielenia pomocy finansowej. Co więcej, wykazało się także

umiejętnością tworzenia platformy współdziałania dla wielu różnych podmiotów. Czy jednak politycy niemieccy pozostaną zdolni do efektywnego współdziałania także w skali międzynarodowej i przygotowania skutecznych rozwiązań współczesnych problemów? Odpowiedź na tak postawione pytanie będzie można sformułować już w połowie listopada po spotkaniu na szczycie grupy G8, Chin, Indii i tzw. *Schwellenländer*. Istnieje wiele przesłanek wskazujących, iż jednym z efektów będzie utworzenie nowych i spadek znaczenia wielu dotychczasowych centr finansowych. Interesująca kwestia dla obserwatorów to konsekwencje spadku notowań wielu strategicznych spółek i zagrożenie, bo w takich kategoriach jest zagadnienie to traktowane, ze strony wrogich przejęć przez państwowe fundusze Chin, krajów *OPEC*, a nawet Rosji. Jakie będą konsekwencje spadku (nie do końca wyjaśnionego) kursu euro w stosunku do dolara amerykańskiego, przy założeniu iż tendencja ta zostanie utrzymana? Jego konsekwencją mógłby być korzystny dla gospodarki niemieckiej wzrost eksportu, ale czy może on się odbyć w warunkach recesji światowej i trudności w pozyskaniu rynków zbytu? Co się stanie jeżeli formułowane w ostatnich dniach prognozy dotyczące tempa wzrostu gospodarczego Niemiec w 2009 r. na poziomie jedynie 0,1% okażą się trafne. Jakie będą skutki społeczne będzie miało zmniejszenie zatrudnienia i to nie tylko w sektorze bankowym, ale i w całej realnej gospodarce?

Herman Abst - jedna z najbardziej znaczących postaci w życiu gospodarczym Niemiec i jednocześnie wieloletni prezes *Deutsche Bank* (1957-1967) twierdził: „to co dobre dla *Deutsche Bank* jest także dobre dla Niemiec”. Trawestując to powiedzenie można stwierdzić, że to co złe dla banków niemieckich, okazało się także złem dla gospodarki całego kraju.

#### **Aneks\***

##### **Pakiet stabilizujący sytuację na rynku finansowym w RFN**

W piątek 16 października 2008 r. zakończone zostały rozmowy pomiędzy przedstawicielami różnych partii w Niemczech, których celem było wypracowanie sposobu ustabilizowania sytuacji na rynkach finansowych. Należy podkreślić, iż mimo osiągnięcia w bardzo krótkim czasie porozumienia wystąpiły znaczące różnice poglądów pomiędzy partiami. W efekcie zarówno parlamentarne frakcje Związek90/Zieloni, jak i Partia Lewicy nie zaakceptowały zaproponowanego pakietu ratunkowego, ale ich głosy nie miały już żadnego wpływu na pozyskanie przez rząd federalny wymaganej większości. Spośród obecnych na sali obrad *Bundestagu* 576 posłów, głosami aż 476 przyjęty został pakiet stabilizujący sytuację na rynku

finansowym. Przez niektórych, jak np. przewodniczącego frakcji CDU w parlamencie Volkera Kaudera oceniany jako „ratujący banki, a nie gospodarkę”. Jego koszt szacuje się na 500 mld €, co oznacza, iż na każdego mieszkańca kraju przypadnie ok. 6 tys. €. Zasadnicza różnica pomiędzy przyjętym w Stanach Zjednoczonych tzw. Planem Paulsona (700 mld \$) i rozwiązaniem brytyjskim jest brak obligatoryjności, co do przyjęcia tego rodzaju pomocy przez instytucje finansowe. W Stanach Zjednoczonych 9 największych banków amerykańskich (m.in. *Bank of America, JP Morgan Chase, Wells Fargo*), praktycznie „przymusowo” zostało zasilonych kwotą 125 mld \$, która wzmocniła ich kapitały własne. W Wielkiej Brytanii rząd przyrzekł kwotę 50 mld £ na dokapitalizowanie banków, w tym aż 37 mld £ zasilono *Royal Bank of Scotland, HBOS i Lloyds*.

Pakiet ratunkowy w RFN funkcjonuje od 20 października br. i jego celem jest budowa instrumentarium umożliwiającego uzyskanie płynności przede wszystkim na rynku międzybankowym i wzmocnienie stabilności niemieckiego rynku finansowego. Pakiet ratunkowy obejmuje:

1. **Fundusz stabilizacyjny** - utworzono go jako majątek odrębny federacji, a zatem pozostaje poza budżetem kraju. Środki finansowe mają pochodzić z emisji skryptów dłużnych, która jednakże nie może przekroczyć kwoty 100 mld €. Organizacja funduszu będzie wzorowana na istniejącej w Urzędzie Powierniczym. Będzie on umiejscowiony przy centralnym banku Niemiec (*Deutsche Bundesbank*), ale jako instytucja finansowa (*Finanzmarktstabilisierungsanstalt, FMSA*) stabilizująca rynek nie będzie stanowiła jego części. Będzie on partnerem dla banków i decydował o przyznaniu pomocy. Członkami będą przedstawiciele urzędu kanclerskiego, ministra finansów, ministra gospodarki, ministra sprawiedliwości, *Bundesbank* i poszczególnych krajów federacji. Działalność funduszu będzie podlegała skomplikowanemu nadzorowi, a w izbie niższej parlamentu niemieckiego - *Bundestagu* powstanie komisja rynków finansowych, która będzie na bieżąco informowana o jego działalności. Należy podkreślić, iż federacja nie jest zobowiązana do udzielenia pomocy poszczególnym instytucjom, a o jej przyznaniu decyduje federalny minister finansów.

2. **Gwarancje** - w celu ułatwienia bankom refinansowania, fundusz może korzystając z nowych instrumentów refinansowych udzielić gwarancji, jednakże nie dłużej niż na 36 miesięcy. Na te gwarancje ma zostać przeznaczony 400 mld €. Za udzielone w ten sposób gwarancje banki muszą zapłacić prowizję, do maksymalnej kwoty 2% rocznie, a ich wysokość uzależniona będzie od oceny ryzyka. Rząd zakłada,

---

iż prawdopodobnie ok. 5% tej kwoty nie zostanie przez banki zwrócone. To z kolei oznacza, iż w budżecie federalnym należy zabezpieczyć 20 mld €.

3. **Rekapitalizacja** – fundusz może także zasilić banki nowym kapitałem, ale oznacza to jednocześnie pozyskanie przez niego akcji tej instytucji kredytowej, jednakże bez prawa głosu. Może to być w formie tzw. kapitału hybrydowego, w postaci papierów wartościowych (np. *Genusscheine*), potwierdzających czysto finansowe prawa (np. do udziału w zysku lub zysku z likwidacji tejże instytucji). Na dekapitalizację banków przeznaczono 70 mld € plus rezerwę 10 mld €. Rząd niemiecki ma jednak nadzieję, iż tego rodzaju działania nie będą podejmowane lub jedynie w bardzo ograniczonym stopniu.

4. **Przejęcie ryzyka** - minister finansów uzyskał prawo do zakupu „niskiej jakości” papierów wartościowych, bazujących na niezabezpieczonych amerykańskich pożyczkach hipotecznych, tych samych które przed piętnastoma miesiącami zainicjowały obecny kryzys. Dzięki temu banki mogą wyseparować je z własnych bilansów. Nie są jeszcze uregulowane szczegóły tej propozycji, m.in. odnośnie do górnej granicy zaangażowania funduszu w te operacje. Tego rodzaju działania mają być podejmowane w dalszej kolejności, a winna je poprzedzać rekapitalizacja banków.

5. **Prawo upadłościowe i przepisy o ugodzie** – federalny minister sprawiedliwości zmienił prawo obowiązujące w tym zakresie w taki sposób, aby (przynajmniej w teorii) ratować szczególnie średniej wielkości firmy przed upadkiem. To oznacza, iż od tej chwili nadmierne zadłużenie jednakże tylko czysto bilansowe (gdy pasywa przekraczają wartość aktywów) nie będzie wystarczającą przesłanką do wdrożenia postępowania upadłościowego. Do tej pory bowiem firma musiała już w trzy tygodnie po wystąpieniu tego rodzaju czysto bilansowego zadłużenia zgłosić upadłość. Przyjęcie tego rozwiązania wynikało z faktu, iż przedsiębiorstwa, które są w posiadaniu gwałtownie tracących na wartości rynkowej akcji i nieruchomości – musiałyby natychmiast ogłosić upadłość.

6. **Warunkowe zasilenie kapitałem państwowym** (pełnomocnictwa i wynagrodzenie managerów banków). Banki, które uzyskają kapitał od państwa nie otrzymają go bezwarunkowo. Może to m.in. oznaczać, iż managerowie banków będą mogli korzystać z ograniczonych pełnomocnictw, a ich wynagrodzenia będą podlegały „zewnętrznej” ingerencji. Minister finansów P. Steinbrück chce, aby w tych sytuacjach wynagrodzenie ograniczyć do 500 tys. € rocznie, a także zakazać przyznawania bonusów, odpraw i dywidend (badane jest w tej chwili, czy nie oznacza to absolutnego zakazu wypłat dywidend akcjonariuszom).



7. **Prawo bilansowe** - przedsiębiorstwa uzyskały prawo do zmiany zasad sporządzania bilansów i to już od III kw. 2008 r. Kryzys finansowy spowodował, iż trudno jest przypisać realną wartość wielu instrumentom finansowym. Podobną decyzję podjął *International Accounting Standards Board (IASB)* i amerykański nadzór giełdowy *Securities and Exchange Commission (SEC)*, do którego dołączyła Unia Europejska.

8. **Prawo o akcjach** - faktycznie zostało zmienione ustawą o stabilizacji rynku finansowego. To oznacza, iż w przyszłości zwiększenie kapitału może odbywać się także bez zgody Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy i jedynie za przyzwoleniem Rady Nadzorczej i Zarządu. Wystarczającą przesłanką do skorzystania z tego rozwiązania jest przeprowadzenie emisji akcji, zabezpieczonej depozytem wspomnianego już funduszu stabilizacji rynku finansowego. Rozwiązanie to jest rozwiązaniem przejściowym i będzie obowiązywało do końca 2009 r.

\* Źródło: szczegółowe informacje: [www.bundesbank.de](http://www.bundesbank.de) i [www.soffin.de](http://www.soffin.de), 17.10.2008 r.

---

Instytut Zachodni jest jednostką naukowo-badawczą. Działa nieprzerwanie od 1944 r. Organem założycielskim Instytutu jest Minister Spraw Zagranicznych RP.

---

Czaspisma Instytutu Zachodniego:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik und vergleichende Studien”
- „Siedlisko”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

---

Nowości wydawnicze Instytutu Zachodniego:

- *Declining Cities/Developing Cities: Polish and German Perspectives*, ed. M. Nowak, M. Nowosielski, Poznań 2008;
- *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością*, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Poznań 2008;
- J. Dobrowolska-Polak, *Niemiecka polityka działań humanitarnych*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 47/2008, Poznań 2008.